

Nowe przepisy ułatwią walkę ze smogiem

14 września 2017

W Polsce 70 proc. domów jednorodzinnych jest ogrzewanych za pomocą kotłów i pieców na paliwa stałe. Te zaś stanowią główne źródło zanieczyszczeń. Ponad połowa unoszących się w powietrzu pyłów pochodzi z gospodarstw domowych. Szczególnie rakotwórczy jest benzoalfapiren, a za ok. 87 proc. tego związku odpowiadają właśnie domy. Walkę ze smogiem mają ułatwić wycofanie z obrotu tzw. kopciuchów, ustawa o jakości paliw stałych i płynnych. W 2018 roku ma się pojawić pakiet wsparcia dla osób dotkniętych ubóstwem energetycznym.

– Przygotowany przez rząd program „Czyste powietrze” zakłada kilka kroków. Pierwszym była kwestia rozporządzenia o kotłach, czyli wycofanie możliwości wprowadzania do obrotu kotłów tzw. kopciuchów, w których można palić wszystkim, nie tylko mułem, flotami, bardzo kiepskiej jakości paliwem, ale także śmieciami, szmatami moczonymi w wyeksploatowanym oleju. 5 września zostało już opublikowane w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o kotłach, zgodnie z którym od 1 października 2017 roku nie będzie można wprowadzać do obrotu kotłów klasy jakości niższej niż piątej – podkreśla w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Jadwiga Emilewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju.

Z ok. 5 mln domów jednorodzinnych w Polsce, blisko 70 proc., czyli 3,5 mln, jest ogrzewanych za pomocą kotłów węglowych. Zwykle są to proste urządzenia, które nie spełniają standardów emisyjnych. To zaś wpływa na złą jakości powietrza – Polska jest europejskim liderem w tym niechlubnym rankingu. Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami wskazuje, że ponad połowa (53 proc.) unoszących się w powietrzu pyłów pochodzi z gospodarstw domowych. Szczególnie rakotwórczy jest benzoalfapiren, a za ok. 87 proc. tego związku odpowiadają

właśnie domy. W dużej mierze to wina ogrzewania odpadami komunalnymi i słabej jakości węglem.

Nowe regulacje przewidują restrykcyjne wymagania dla kotłów produkowanych i instalowanych w Polsce do 500 kW, czyli używanych przede wszystkim w gospodarstwach domowych. Przepisy zakładają okres przejściowy: kotły grzewcze wyprodukowane do 1 października 2017 będzie można wprowadzić do obrotu do końca czerwca 2018 roku.

– Jesteśmy też na finiszu ustawy o jakości paliw stałych i płynnych, która definiuje, co może być paliwem stałym i jakie musi spełniać kryteria jakościowe – wskazuje Emilewicz. – Za sprawą ustawy nie tylko wycofujemy możliwość opału takimi substancjami jak muły, flotokoncentraty, lecz także sprzedawca paliwa będzie musiał posiadać certyfikat tego, co sprzedaje, aby klient wiedział, jakie paliwo kupuje do swojego kotła. W przypadku niespełnienia norm, przedsiębiorca będzie podlegał karze – tłumaczy.

Ustawa została przygotowana przez resort rozwoju we współpracy z Ministerstwem Energii i Ministerstwem Środowiska. Dotyczy paliw stałych, które są przeznaczone do użycia w gospodarstwach domowych oraz instalacjach spalania o nominalnej mocy cieplnej mniejszej niż 1 megawat.

Jak przekonuje przedstawicielka Ministerstwa Rozwoju, nowe przepisy nie poprawią jakości powietrza w jednej chwili, potrzeba długofalowych rozwiązań, w tym termomodernizacji budynków.

– Mamy podwójnie trudną sytuację – 40 proc. energii produkowanej w Polsce jest użytkowane na ogrzewanie mieszkań, to dwukrotnie więcej niż w innych państwach europejskich. Duża część z nas mieszka w domach wybudowanych dawno temu, które powinny ulec termomodernizacji. Nie ulegają termomodernizacji, ponieważ są tacy, których na to po prostu nie stać – ocenia Emilewicz.

Z danych GUS wynika, że w jednorodzinnych budynkach (łącznie ok. 5,2 mln) mieszka większość Polaków – 90 proc. mieszkańców wsi (3,3 mln domów) i 30 proc. miast (1,7 mln domów). W okresie mrozów oznacza to ponad 5 mln kotłowni pracujących na pełnych obrotach i emitujących do atmosfery ogromne ilości trujących pyłów.

– To stereotyp, że budynki jednorodzinne są przypisane do ludzi zamożnych. Budynki jednorodzinne są przede wszystkim zlokalizowane na wsiach, w małych miastach. Tam nie ma pieniędzy na to, aby te budynki modernizować – przekonuje Jacek Siwiński, dyrektor generalny VELUX Polska.

Zdecydowana większość spośród 5 mln budynków jednorodzinnych jest przestarzała i tym samym nieefektywna energetycznie. 22 proc. budynków pochodzi sprzed II wojny światowej, a blisko połowa z lat 1945–1988. Ich zużycie energetyczne jest odpowiednio trzy- i dwukrotnie większe niż budynków z 2007 roku. Większości mieszkańców nie stać jednak na ich modernizację, bez wsparcia od państwa jakiegokolwiek zmiany będą więc niemożliwe. Dlatego, jak wskazuje podsekretarz stanu w resorcie rozwoju, przygotowywany jest pakiet wsparcia dla najuboższych, m.in. w zakresie zakupu lepszej jakości paliwa, a także termomodernizacji.

– Ci, których definiujemy jako dotkniętych ubóstwem energetycznym, będą mogli liczyć na wsparcie, choć jeszcze nie czas, aby wskazać, jak duże będzie to wsparcie i w jaki sposób dystrybuowane. Siecią, która ma najlepsze informacje na temat tego, jaki jest stan ubóstwa, są Ośrodki Pomocy Społecznej i to one powinny być wprężnięte w system tej pomocy. Obecnie jesteśmy na etapie prac analitycznych, pakiet będziemy mogli zaproponować w przyszłym roku – zapowiada Jadwiga Emilewicz.

Kluczowe dla rozwiązania problemu czystości powietrza w Polsce jest stworzenie programu wsparcia dla remontów, zwłaszcza budynków jednorodzinnych, który rozwiązałby problem ubóstwa energetycznego. To istotne, zwłaszcza że według prognoz do

2050 roku 90 proc. użytkowanych budynków będą to te, które już stoją.

– Bardzo ważne, aby w kontekście smogu mówić o kompleksowym programie renowacji budynków jednorodzinnych. To program, który spełnia kilka ważnych funkcji, jest ważny społecznie, ponieważ jest adresowany do co najmniej połowy polskiego społeczeństwa, będzie przeciwdziałał tzw. ubóstwu energetycznemu, które w Polsce ma bardzo wysoki udział, jest to program proekologiczny i progospodarczy, będzie wspierał aktywność gospodarczą – wymienia Siwiński.

Jak wynika z badania „Barometr zdrowych domów 2016” przeprowadzonego na zlecenie Grupy VELUX, Polacy częściej niż Europejczycy wyrażają obawy o szkodliwe dla zdrowia warunki domowe. Dlatego istotne są nie tylko czynniki energooszczędności, lecz także te wpływające na zdrowie i samopoczucie mieszkańców.

– Szybkie i proste rozwiązania, czyli np. wymiana urządzeń grzewczych, nie spełnią tej roli, aby skutecznie walczyć o nasze zdrowie. Niezależnie od smogu również warunki mieszkaniowe, a więc wilgoć, brak światła, złe powietrze w budynkach, bardzo źle wpływają na zdrowie i zwiększają ryzyko zachorowania, także na raka, choroby układu oddechowego i choroby serca. Rozwiązaniem, jakiego potrzebujemy, jest kompleksowa renowacja budynków jednorodzinnych – podkreśla Jacek Siwiński.

Źródło: Newseria.pl